Nr. 161 Kraków, piątek 26 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Hussarek prezydentem ministrów.

Interwencya koalicyi w Rosyi rozwija się. — Szczegóły stracenia cara.

Z Moskwy do Muromu?

Gdy stolicę bolszewickiej Rosyi przenoszono z Petersburga do Moskwy, tłómaczyła się ta przeprowadzka dostatecznie eksponowanem położeniem Petersburga.

Miasto to znalazło się w kleszczach niemieckich. Z południowej strony Niemcy usadowili się byli w Estonii — z północnej strony, bardziej jeszcze zbliska wywierać mogli nacisk na Petersburg przez Finlandyę. A to w czas marszów białej gwardyi finlandzkiej szczególnie zdawało się grozić.

Pozatem Petersburg, jako miasto leżące nie w centrum, lecz na uboczu, mniej odpowiadało potrzebom władzy nieskrzepłej, zmuszonej do tego, ażeby bliżej stykać się z całym krajem, ażeby tworzyć centralne oko w sieci swych organizacyi prowincyonalnych.

Nie wiemy, czy na bezwzględne zaufanie zasługuje wiadomość, iż naczelne władze bolszewickie przenoszą się teraz z Moskwy do Muromu.

Murom nad Oką, powiatowe miasto w gub. włodzimierskiej, w odległości dwustu kilkudziesięciu kilometrów na wschód od Moskwy, leżące przy bocznej linii kolejowej Kowrow-Murom, byłoby zaszyciem się w prowincyonalne ustronie, byłoby dowodem, że w centrum kraju, w „białokamiennej" Moskwie czują się władze bolszewickie coraz mniej bezpiecznie.

Zarazem byłoby to nietylko usunięciem się ich przed różnymi czynnikami antybolszewickimi, lecz w skutkach i ułatwieniem tymże opanowania starszej stolicy Rosyi, a dziś najczynniejszego w niej ośrodka politycznego.

Stąd fakt ten byłby bardzo znamienny: byłby symptomem, że władza bolszewicka nie posiada już tej pewności siebie, ażeby rządzić z wszemwidnego posterunku, że przechodzi w pół-ukrycie prowincyonalne.

Rozumie się — powtarzamy — o ile wieść o tem przesiedlaniu się jej do Muromu jest zgodną z prawdą.

Między Aisne a Marne.

GŁOS „VOSSISCHE ZTG." O KONTRATAKU FRANCUSKIM.

Przytaczamy tu ciekawe wywody i ocenę kontrataku francuskiego między Aisne a Marne przytoczone w „Vossische Ztg." przez jej fachowego krytyka:

„Cały szereg szczęśliwych okoliczności rozdzielił inicyatywę bojową między obydwóch wielkich wodzów, oraz spowodował wielki bój, który na razie doznał krótkiej przerwy, ale który też musi się dalej potoczyć.

Wielkiem szczęściem, które przypadło Fochowi w udziale — był fakt wczesnego rozpoznania miejsca i czasu niemieckiego ataku. W ten sposób potrafił on z całym spokojem zarządzić przeciw środki, które nie tylko umożliwiły mu obronę i pochwycenie niemieckiego uderzenia, lecz także użyczyły mu swobody w działaniu, które jest właśnie częścią wyżej wspomnianej inicyatywy.

Pokazuje się, że niemieckie naczelne dowództwo ma za przeciwnika doświadczonego mistrza w boju"...

.... „Położenie bojowe na polu walki między Suippes a Noyon jest tego rodzaju, że Foch stara się wszelkimi siłami wedrzeć się w dolinę Vesle, w kierunku Fismes"...

.... „Foch rozporządza wyśmienitą siecią kolei i dróg i umie też je wspaniale wykorzystać. Niemieckie dowództwo natomiast posiada bardzo mało dróg i kolei w łuku między Soissons a Reims i jest wskutek tego wysoce skrępowane w swobodzie ruchów i możności kontrataku. A jest to wielką przeszkodą dla niemieckiej akcyi!

Reims odgrywa specyalną rolę, ponieważ miasto to jest punktem węzłowym ważnych linii komunikacyjnych, prowadzących na południe i południowy zachód.

Jak długo Reims pozostaje w ręku francuskiem, jest ono niebywałą tamą dla niemieckich operacyi w kierunku na Paryż. A o tem Foch wie bardzo dobrze!"....

.... „Obecnie mamy spokój przed burzą. Dalsze wielkie wypadki muszą nastąpić!"

Sytuacya parlamentarna.

NOMINACYA DRA HUSARKA.

Biuro koresp. donosi, że tajny radca dr Maksymilian bar. Husarek został zamianowany prezydentem ministrów.

W nowym gabinecie zasiadać mają wszyscy dotychczasowi ministrowie, z wyjątkiem ministrów Ćwiklińskiego i Twardowskiego, których wykluczenia zażądało od dra Husarka prezydyum Koła polskiego po naradzie, odbytej bez udziału zastępcy grupy konserwatywnej.

Stanowczy zwrot w sytuacyi zaznaczył się z chwilą, kiedy dowiedziano się o uchwale Koła, które oświadczyło się za przyznaniem dr Husarkowi 6 miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Dr Husarek rozporządza obecnie głosami chrześciańsko-społecznych, Koła polskiego i co najmniej 70 głosami Niemców narodowych. Przypuszczać jednak należy, że 27 radykalnych posłów niemieckich, którzy oświadczyli się przeciwko Husarkowi, nie odważy się głosować przeciwko prowizoryum budżetowemu i przeciwko kredytom wojskowym, lecz w najgorszym razie uchyli się od głosowania. Prócz tego należy się spodziewać, że także liczni posłowie innych grup nie wezmą udziału w głosowaniu, a przedewszystkiem sądzą, że uchyli się od głosowania wielu posłów katolickich południowych Słowian.

Wobec tego możliwe, że sesya parlamentarna prawdopodobnie już bardzo rychło zostanie ukończoną.

POSIEDZENIE TAJNE.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów było tajne, poświęcone dalszej dyskusyi nad wnioskiem, dotyczącym zajść na froncie południowo-zachodnim.

DODATKI DLA FUNKCYONARYUSZY

Komisya dla spraw urzędniczych przyjęła jednogłośnie znane wnioski podkomitetu w sprawie funkcyonaryuszy państwowych i robotników państwowych. Wnioski dotyczą między innemi 50% podwyższenia dodatku drożyźnianego i zasiłków dla pensyonistów, podwónego zarachowania lat służby w czasie wojny, wypłaty kwartalnego dodatku na zakupno, przeprowadzenia akcyi zaopatrzenia funkcyonaryuszy.

O CELE WOJENNE.

Posłowie soc. Seitz, Seliger i towarzysze wnieśli w ubiegłym tygodniu zapytanie skierowane do prezydenta ministrów, czy skłonny jest użyć swego wpływu u rządu wspólnego, aby bezwłocznie nawiązano rokowania z państwem niemieckiem w celu porozumienia się co do celów wojennych i warunków pokojowych. Tak dla Austro-Węgier jak i dla sprzymierzeńca tureckiego i bułgarskiego najrychlejsze zakończenie wojny jest kwestyą życia... Hr. Czernin jako minister spraw zagran. wyraźnie oświadczył, że Austro-Węgry chcą bronić tylko „przedwojennego stanu posiadania swego i swych sojuszników, a ta zasada odpowiada przekonaniom przeważającej ilości ludów monarchii, która nie może prowadzić dalej wojny jedynie po to, aby urzeczywistnić cele wojenne niemieckiej partyi wojennej.

Na temat Mindowe II.

W sprawie kandydatury niemieckiego księcia Urach, który miałby rządzić Litwą pod mianem Mindowe II — pisze „Vorwaerts":

„Mindowe I był władcą państwa litewskiego w wieku XIII i jako taki przeszedł do historyi jako bohater narodowy litewski. Jak opowiada historya, Mindowe I, zmuszony okolicznościami, aby zapewnić sobie poparcie Krzyżaków, w walkach z przeciwnikami, przyjął chrześcijaństwo. Kiedy jednak pokonał swych nieprzyjaciół, wrócił do pogaństwa i prowadził wojnę z zakonem krzyżackim, w której zginęło wielu Niemców.

Trudno przypuścić, aby do tych tradycyi narodowych litewskich miał bezpośrednio nawiązać, jako Mindowe II, książę Wilhelm Urach, który jest generałem wirtemberskim, głową niezarządzającej linii domu panującego, a zarazem spokrewniony z dynastyą bawarską".

Obszernie też zajmuje się tą proponowaną humorystyczną maskaradą „Arbeiter Zeitung".

Pisze ona: „Mindowe II! wirtemberski generał kawaleryi, który ma przyjąć nową godność królewską, pragnie przez wybór tego imienia wyrazić, że chce dalej prowadzić dzieło właściwego twórcy starego litewskiego państwa.

Rzeczony Mindowe I był jednym z małych książąt plemiennych, którzy władali w wieku XIII ówcześnie jeszcze pogańskim, w pierwotnem barbarzyństwie żyjącym ludem Litwinów.

Niepodległości Litwy groził wówczas zakon niemiecki, który z Prus mieczem usiłował krzewić na Litwie religię miłości i aby nawróconych na Chrystyanizm chłopów litewskich umocnić w wierze, przedzierżgał ich zaraz w żywioł poddańczy rycerzy zakonnych.

W takich warunkach byłoby zrozumiałem, gdyby się byli „kunigasi", plemienni władcy litewscy złączyli, ażeby bronić się przed zewnętrznem niebezpieczeństwem. Ale Mindowe I nie był zwolennikiem hasła, żeby królowie wobec grożących im niebezpieczeństw mieli się jednoczyć. Zależało mu więcej na tem, ażeby innych książąt uśmiercić i uzyskać jednowładztwo w kraju.

W tym celu przyjął on chrześciaństwo — zdobył w ten sposób poparcie Krzyżaków i otrzymał od papieża koronę.

Po dopięciu swojego celu, w 9 lat po swym chrzcie, odpadł od chrześciaństwa, podburzył pogańskich Prusaków przeciwko Zakonowi niemieckiemu, połączył się z nimi i pobił rycerzy niemieckich"...

Tyle może się dowiedzieć o tej kwestyi czytelnik niemiecki.

Polskiemu — przypomina się dramat Słowackiego „Mindowe", w którym n. p. władca litewski tak wyszydza Niemców-Krzyżaków:

Dobrze! już jestem spokojny,
Pójdę teraz krzyżackie napadać dzierżawy,
Dawno czekałem chwili, sposobnej do wojny;
Skarb mój wycieńczał — ja sam stęskniłem do sławy
Z waszej zaś strony nic mi więcej nie potrzeba
Mam już złotą koronę, przebaczenie z nieba...

Charakteryzując zaś zachłanność krzyżacką, tak prawił Mindowe, wskazując na krzyżaka Heidenreicha:

...Ta postać wyniosła
Raz się płaszczy do ziemi, znów z ziemi powstawa,
Jak wąż w żelaznej łuski pierścienie uwita.
Raz jest nędznym grzesznikiem, znów świętą osobą.
Gdyby mógł lasy zabrać, zabrałby je z sobą...

Tak mógł istotnie mówić Mindowe w XIII w. Dziś dodamy nawiasem, możeby zwrotu o lasach nie użył.

Jedno tylko: prasa niemiecka pokpiwa z niefortunnego kandydata na imiennika Mindowy.

Czy gorzki sarkazm nie należałby się raczej tym Litwinom, którzy mu tę maskaradę zaproponowali?

Program pokojowy Niemiec?

Program niemiecki dla konferencyi pokojowej.

Organ rosyjski Gorkija „Nowaja Żiźń" umieszcza według „Vorwaertsu" następującą wiadomość: Dowiadujemy się, że Niemcy przedłożyły rządowi hiszpańskiemu następujący program dla międzynarodowej konferencyi pokojowej:

1. Niemcy nie pragną żadnych aneksyi ani kontrybucyi na zachodzie;
2. Zawarte z Rosyą i Rumunią traktaty pokojowe pozostają w mocy i mogą być na konferencyi międzynarodowej zbadane;
3. Zasada samostanowienia narodów ma być rozstrzygnięta na konferencyi pokojowej, również los Belgii;
4. Kwestye bałkańskie zostaną na konferencyi pokojowej rozważane i rozstrzygnięte;
5. Swobodny ruch okrętowy na morzu, rozbrojenie Gibraltaru, kanału suezkiego i in. Prawo używania stacyi węglowych;
6. Co do kolonii status quo ante bellum (stan jak przed wojną).

Ostatnie chwile cara.

„Fremdenblatt" donosi z Jekaterynburga następujące szczegóły o zamordowaniu cara: Dnia 1 lipca st. st. zbudzono cara o 5 rano. Do pokoju wszedł posterunek, składający się z 5 żołnierzy i 1 podoficera. Wezwano cara, by włożył ubranie i wprowadzono go do jednej sali, gdzie odczytano mu wyrok,potem dano mu 3 godziny czasu, by przygotował się do śmierci i poczynił ostatnie zarządzenia. Car w chwili, gdy mu odczytywano wyrok, był zupełnie spokojny. Następnie odprowadzono go do jego pokoju. Wykonanie wyroku wyznaczono na godzinę 9 rano. Car zażądał, by mu przysłano popa, wyspowiadał się i odprawił z nim modlitwy. Potem napisał kilka krótkich listów.

O 9-tej przyszła eskorta, aby odprowadzić cara na miejsce, gdzie się miało odbyć stracenie. Car usiłował powstać, ale był tak osłabiony, że upadł na krzesło. Dopiero przy pomocy podoficera i jednego żołnierza zdołał wyjść z pokoju. Po drodze jeszcze raz opuściły go siły, tak że runął na ziemię. Na miejscu egzekucyi przywiązano go do pala. W chwili gdy padł rozkaz, aby dano ognia, car usiłował jeszcze coś zawołać. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Urzędowo dozwolony handel wymienny na Węgrzech.

„Temesvarer Ztg." zamieściła wielokrotnie następujący inserat:

Akcyjne Towarzystwo handlowe „Merkur" urzędowo dozwolony handel wymienny.

Zboże wymieniać można na towary!!

A mianowicie:

Za dostawę 5 kg. zboża lub 4 kg. mąki otrzyma się 1 pakiet tytoniu do fajki w cenie 10 K;

za 10 kg. zboża (8 kg. mąki) 1 szpulkę nici w cenie 8 K;

za 20 kg. zboża (16 kg. mąki) 1 kg. świec w cenie 8 K;

za 50 kg. zboża (4 0kg. mąki) 1 kg. skóry na podeszwy w cenie 14 K;

za 100 kg. zboża (80 kg. mąki) 1 parę trzewików (75 K) albo 1 metr materyi (22 K);

za 200 kg. zboża (160 kg. mąki) 1 nową uprząż na konia (110 K);

za 500 kg. zboża (400 kg. mąki) 1 nowy wóz (850 koron).

Ten „urzędowo dozwolony handel wymienny" jest zupełnie jasnem wyznaniem, że węgierska gospodarka państwowa odnośnie do wyżywienia ludności zupełnie zbankrutowała.

Nowy sposób węgierski jest rzeczywiście niezwykle oryginalny.

Karyera posła Mastalki.

Z drobnego urzędnika — milionerem.

Poseł czeski Mastalka był przed 25 laty urzędnikiem magistratu w miasteczku Sobotu, z pensyą 800 złr. Życie atoli w tak skromnych warunkach nie zadawalało szerokiej natury obecnego posła i rozpoczął tedy „pracować" na różnych polach, dopomagając szczęściu, które mu towarzyszyło, zwlaszcza że umiał wykorzystać swą działalność polityczną jako poseł na rzecz własnych interesów. Był akcyonaryuszem rozmaitych banków i kas oszczędności — obecnie jest wielkim właścicielem. posiadającym 811 hektarów ziemi i zamek. Ponadto ma fabrykę cukru, marmolady, kilka domów, pędzi śliwowicę, oliwę, fabrykuje sztuczny nawóz, ma własne wagony kolejowe, cegielnię. Pochłonięty gorączką spekulacyi, nie troszczy się wcale o ludzi, pracujących u niego, 700 robotników, zajętych w jego fabrykach. mieszka gorzej, niż bydło. Czeski organ socyalistyczny „Pravo Lidu" wzywa obecnie posła-milionera, aby wyjaśnił. jakimi drogami doszedł do olbrzymiego majątku, liczącego się na 25 milionów.

Bratianu oskarżony o mord na dzieciach.

Poseł rumuński Theodorescu występuje z płomiennem oskarżeniem przeciw ministeryum Bratianu. Między inemi zbrodniami wymienia najokrutniejszą: popełnioną na harcerzach. Dzieci w wieku 12 do 15 lat, rzekomo do pomocy wojska, zostały masami pędzone z Bukaresztu i pieszo musiały odbyć ciężki marsz na kilkadziesiąt kilometrów.

Po bokach i na tyłach armii padali chłopcy ze zmęczenia, mrozu i głodu.

Trupy dzieci znaczyły śladem swoim ucieczkę pobitych wojsk rumuńskich. Mała bardzo ilość uszła z życiem. Z jednego oddziału n. p. liczącego 2000 dzieci, zostało przy życiu zaledwie 47. — Naoczni świadkowie opowiadają straszliwe sceny umęczenia tych dzieci.

Z ostatniej chwili.

O TAJNY TRAKTAT

„Diło" donosi:

„Tajnym układem, zawartym w Brześciu dnia 9 lutego 1918 r., austro-węgierska monarchia jako całość, i jej część austryacka z osobna, przyjęły wobec ukraińskiego państwa zobowiązanie, obejmujące zabezpieczenie pełnego narodowego rozwoju tego odłamu ukraińskiego narodu, który zamieszkuje w Austryi. Zabezpieczenie to miało być zrealizowane przez utworzenie odrębnej ukraińskiej prowincyi z ukraińskiej części Galicyi i Bukowiny".

Wobec pewnych prób wyparcia się tych faktów należy podkreślić tekst, podany przez „Diło", który rozstrzyga wszelkie pod tym względem podnoszone wątpliwości.

O SEJM PRUSKI.

Nadzieje Scheidemanna rozwiane...

Wobec oświadczenia posła Scheidemanna, że kanclerz państwa w rozmowie z nim i z posłem Ebertem wyraźnie zapowiedział, że sejm pruski jeszcze w tym roku będzie rozwiązany, donosi urzędowa „Nord. Allg. Zeitung", że zapewne wchodzi tu w grę nieporozumienie. Prezydent ministrów kilkakrotnie zapowiedział, że rozwiązanie sejmu nastąpi dopiero z chwilą, kiedy wszelakie konstytucyjne środki dla przeprowadzenia reformy wyborczej w sposób, odpowiadający orędziu królewskiemu, będą wyczerpane. Ponieważ Izba panów sprawą tą wikłoce się zajmie, jest uzasadniona nadzieja, że Izba ta dojdzie do rezultatu, na który się będzie mógł zgodzić także rząd pruski. O konieczności albo o pewności rozwiązania sejmu jeszcze w tym roku nie może być mowy.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 24 lipca.

SPRAWY PARTYJNE. W czwartek 25 lipca o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się posiedzenie organizacyi kobiet P. P. S. D. w Krakowie, w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY. — W sobotę dnia 27 b. m. sprzedawać będzie od g. 4 do 7 marchew, kalarepę, kapustę głowiastą, fasolkę zieloną.

CHLEB PODSKAKUJE W CENIE! Od dwu dni rozpoczęła się orgia zwyżek cen chleba. Wczoraj dwukilowy bochenek chleba w sklepach, które go przedtem sprzedawały po 20 kor., podskoczył na 22—23, dziś już na 25 kor.

Nastrajają się już jak widać, ceny na czas, kiedyby miasto ewentualnie zaniechało wypieku tniego chleba.

Jeżeli już dziś takie widzimy skoki, cóż będzie, jeżeli miasto swój posterunek opuści! Jakie ceny zapanowałyby po 1 sierpnia?

To też ludność domagać się musi stanowczego uspokojenia w tym kierunku, a zarazem powstrzymania tą drogą fali zwyżkowej, gdyż nie wezbrana — nie [illegible]

PRĘGIERZ, KIJ, BATY I KLATKA — DLA ZŁODZIEI. Jedno z pisemek brukowych, goniąc za senzacyą, rozpisało „ankietę" w sprawie środków na włamywaczy krakowskich. Drukuje też nadsyłane (a może w redakcyi preparowane) rozmaite banialuki, między innemi:

„P. B. Tycz..., jako dobry środek przeciwdziałania kradzieżom proponuje karę chłosty i pręgierza. Baty dla początkujących, kije dla recydywistów, prócz tego zaś wystawianie ich na widok publiczny w klatce czy innem ogrodzeniu o chlebie i wodzie na 1 do 2 dni.

Dałoby to sposobność bliższego poznania tych rycerzy kunsztu złodziejskiego — akoszta „żywności tych panów poniesliby, sądzę, z całą gotowością mieszkańcy Krakowa."

Tyle „ankieta". Nie bronimy oczywiście p. t. włamywaczy, ale wobec niezwykle inteligentnego przebiegu „ankiety", wkrótce zapewne ktoś zaproponuje oprócz chłosty, pręgierza, kija, klatki i wreszcie humanitarnych „batów dla początkujących" — zjadanie włamywaczy żywcem albo podsmażanie tychże na wolnym ogniu?

A może by tak poprostu głodną ludność — nakarmić, pp. senzacyoniści?

PODCZAS OSTATNICH OBŁAW ZA DEZERTERAMI w Krakowie i okolicach zdarzały się wypadki samowolnych rekwizycyi itd. Wobec tego Komenda wojskowa w Krakowie, zakazawszy surowo podobnych nadużyć uczyniła za nie odpowiedzialnymi naczelników oddziałów wojskowych.

REKWIZYCYA ZBOŻA U HANDLARZY-SPEKULANTÓW. Jak nas informują nastąpić ma w tych dniach ścisła kontrola połączona z rekwizycyą u handlarzy, którzy rzuciwszy się obecnie na handel zbożem, wykupują je w zupełności, podrażając temsamem chleb!

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. or. 49, otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

UNIWERSYTET W WILNIE. Litewskie biuro inform. komunikuje: Litewska Rada krajowa (Taryba) otrzymała od władz okupacyjnych urzędowe zawiadomienie, że zgodnie z żądaniem Rady, udziela się pozwolenia na otwarcie w Wilnie Uniwersytetu.

Wobec braku profesorów Litwinów wykłady mogą być prowadzone również w języku niemieckim..

W „Tarybie" przy omawianiu tej sprawy — według wiadomości prywatnych — lewica nastawała na dopuszczenie wykładów w języku polskim i rosyjskim.

Nacyonaliści na język rosyjski się zgodzili, ale przeciw polskiemu zaoponowali, twierdząc, że w razie wykładów polskich, na wykładach liteskich nie będzie słuchaczy. Sprawa ta, zdaje się nie została jeszcze zdecydowaną.

W związku z projektem otwarcia uniwersytetu w Wilnie czynione są ze strony władz odnośnych jeszcze większe trudności przy wydawaniu pozwolenia na wyjazd młodzieży, chcącej się udać do wyższych uczelni w Warszawie. Władze oświadczyły przytem, że językiem wykładowym w Wilnie będzie niemiecki.

POMYSŁOWI OSZUŚCI W LUBLANIE. W dziennikach lublańskich ukazała się niedawno notatka zachęcająca do oddawania bielizny na rzecz powracających z niewoli jeńców wojennych. Na drugi dzień pojawiła się w Lublanie komisya, która w gospodarstwach domowych przeprowadziła gruntownie rekwizycye, a obdarzywszy zakłopotane gospodynie zupełnie formalnie wystawionymi kwitami rekwizycyjnymi, zabrała ogromne zapasy bielizny.

Czynnościami energicznie „urzędującej" komisyi, złożonej z kilkunastu „żołnierzy" i kilku „sióstr" Czerwonego Krzyża, kierował starszy mężczyzna w mundurze majora.

Ostatecznie wyszło na jaw, że było to nadużycie szajki oszustów, która pod pozorem „rekwizycyi" usiłowała przyjść w posiadanie wielkich ilości bielizny. Organom policyi udało się aresztować zaledwie kilku z tych pomysłowych oszustów.

STUART WEBBS W KRAKOWIE. Pomimo nadzwyczajnych trudności udało się dyrekcyi popularnego kinoteatru „Sztuka" przy ul. św. Jana uzyskać do najnowszego programu jeden z najwybitniejszych i najlepszych filmów z seryi Stuarta Webbsa, tego arcymistrza detektywów i ulubieńca najszerszych warstw ludności. „Zagadkowy wzrok" 4-aktowy dramat społeczny budzi w widzach podziw i grozę, zachwyt i zdumienie, zwłaszcza że niezmiernie interesująca treść sztuki do ostatniej chwili trzyma uwagę na uwięzi. — Programu dopełnia doskonała komedya obyczajowa „Sposób na męża", a pobyt w teatrze uprzyjemnia koncert pierwszorzędnej orkiestry, złożonej z [illegible] 914

Listy ze Lwowa.

Zewnętrzny wygląd miasta. — Nędza warstw a szał spekulacyi. — Prasa. — Życie polityczne. — Z ruchu organizacyj robotniczych.

(Koresp. „Naprzodu"),

Lwów, 21 lipca.

Kto znal Lwów przed wojną, a wraca dziś do niego po kilku latach nieobecności, staje zdumiony wobec zmiany jaką zastaje. — Pozornie wprawdzie zastaje to samo, te same ulice, te same domy, ogrody. Nie przybył ani jeden budynek, parkan, drzewo. Gmachy, które wojna zastała w budowie, stoją do dziś dnia nie ukończone, otoczone rusztowaniami. Jeżeli chodzi o zmiany zewnętrzne, to przybyło jedynie śmieci i to stosy całe, tak że czasem wydaje się, iż w ciągu 4 lat wojny nie wywieziono ze Lwowa ani jednego wozu, ani jednego niedopałka papierosa. Bez żadnej przesady, Lwów może powiedzieć, że pod tym względem pokonał Kraków i nikt już nie może zaprzeczyć, że pod względem brudu Lwów przoduje dziś w Europie. Bruki są w stanie strasznym, że lata całe upłyną, nim będzie je można doprowadzić do jakiego takiego porządku. Jedynie ogrody i parki, ta największa chluba Lwowa, stoją w całym przepychu świeżości i zieleni i zdają się urągać z wojny.

Ludzie natomiast zmienili się wprost nie do poznania. Troska o byt, o codzienny kawałek chleba i to w najdosłowniejszym znaczeniu tego wyrażenia, na całej ludności wywiera piętno wprost niezatarte. Nędza straszna, wprost nie do pojęcia, daje się ona odczuwać specyalnie rodzinom powołanych pod broń, robotnikom i urzędnikom. Jest wprost zagadką, z czego ci ludzie żyją. Natomiast majsterkowie wszelkiego autoramentu robią fortuny. Pod tym względem Lwów nie różni się zresztą niczem od innych większych miast na ziemiach polskich. Natomiast szał spekulacyi daje się odczuwać tu większy niż w Krakowie. Kto chce żyć, musi handlować. Handlują też wszyscy : wszystkiem. Dosłownie niema przedmiotu, który kupiony dziś nie posiadałby większej wartości jutro i nie dał by się po kilku dniach korzystnie spieniężyć. Jedynym artykułem, którego wartość z dniem każdym maleje są pieniądze.

Prasa cała stoi pod znakiem „g"-prasy. Jedyny rzekomo opozycyjny dziennik „Kuryer Lwowski" chwiejny, niezdecydowany, bez wpływów (nie wiem jak z abonentami). Jest wprost niezrozumiałe, że Lwów nie posiada ani jednego opozycyjnego dziennika, co jest tem charakterystyczniejsze, że ani jeden z 5 żyjących parlamentarnych reprezentantów stolicy nie zasiada w Kole polskiem. Wytłomaczyć to można jedynie trudnościami nie do pokonania przy staraniach o przydział papieru. Oczywiście, że trudności te nasuwają się jedynie dla prasy opozycyjnej, gdyż papier dla wszelkich „Nowych Słów", „Kuryerków" i „Nowym Dziennikówl" jeszcze „chwała Bogu" w państwie istnieje.

Jeżeli się uda uruchomić we Lwowie jakikolwiek dziennik opozycyjny, to bez względu na jego zabarwienie partyjne będzie mógł liczyć na zapewnione powodzenie.

Rzecz prosta, że życie polityczne pozbawione takiej zasadniczej podstawy, jaką daje prasa, osłabło, pozornie zamarło niemal. — Zmęczenie wojną, przygnębienie zwiedzionemi nadziejami, zrobiły swoje. A jednak pod tą maską zobojętnienia wyczuwa się doskonale, że serca biją silnie, biją coraz harmonijniej. Na ulicy, w warsztacie, w biurze czy kawiarni słyszy się jedno — że dłużej tak być nie może... Czują to wszyscy bez względu na to czy grzbiet mają okryty bluzą robotnika, mundurem wojskowego czy żakietem inteligenta. Autorytet Koła polskiego mimo wszelkich wysiłków prasy upada, a choć pierwsze wystąpienia parlamentarne kołowców brzmią jeszcze nieco buńczucznie (jak na Koło), to nikt już niemal nie uwierzy, by Koło w swej opozycyi umiało długo wytrwać. Nadzieje na to, aby w Wiedniu zdołano cośkolwiek osiągnąć, słabną, a mimo to lęk o przyszłość nikogo nie ogarnia, choćby nie wiem jak usiłował hr. Czernin trwogę tą rozniecić. Coraz więcej góruje świadomość, że przyszłość nasza „chwała Bogu" nie leży w rękach hr. Czernina, że nad teoryami dyplomatów wiedeńskich życie umie przechodzić do porządku dziennego. Pod tym względem traktat brzeski nauczył nas bardzo wiele. Wogóle gdy się obserwuje życie polityczne we Lwowie, bije w oczy to, że straciło wprawdzie wiele na fantazyi, dużo na hałasie ulicznym, ustatkowało się natomiast w swych wybrykach, pogłębiło się znacznie, skonsolidowało, pozacierało wiele różnic i uprzedzeń, co niewątpliwie muszę na korzyść przypisać. Jest to konsolidacya z dołu na lewo, a nie owe puste frazesy, w imię których nasi „jedynie powołani" domagali się stale oddania kierownictwa polityki w swe ręce.

O życiu robotniczym nie wiele więcej da się powiedzieć. I ono musiało skurczyć się pod wpływem wojny. Powoli zaczyna się jednak otrząsać z 4-letniej martwoty. Zresztą trudno dziś robotnika we Lwowie znaleść. Są raczej liczne rodziny robotnicze pogrążone w ostatniej nędzy, podczas gdy żywiciele ich przeważnie w mundurze. Ci, którzy zostali w warsztatach, cały czas wolny od pracy muszą zużyć na to, aby nędzny, krwawo zapracowany grosz wymienić na ziemniaki, bo o chlebie niema co mówić. Mimo to jednak, świadomość potrzeby zrzeszenia się zwiększa z dnia na dzień. Sprężyście funkcyonuje organizacya kolejarzy, która nie tak dawno zadecydowała przeprowadzenie strejku, a choć poniosła klęskę, choć zmilitaryzowaniem członków odpokutowała za swój odruch, nie została złamaną.

Organizują się tramwajarze, a w ostatnim czasie piękny przykład zrozumienia potrzeby organizacyi dali robotnicy budowlani. Nie chcę ukrywać, że jest źle, muszę stwierdzić, że jednak z każdym dniem zaczyna być lepiej. Brak ludzi zaczyna się odczuwać i brak prasy robotniczej. Usiłuje temu zapobiec „Głos", który od trzech miesięcy wznowił swą działalność, a choć jako tygodnik nie może zaspokoić głodu prasowego, jaki odczuwają lwowscy robotnicy, to jednak sam fakt, że już po 3 miesiącach działalności pokrywa koszta wydawnictwa, mówi wiele za siebie.

Coraz częściej spotkać można na bruku naszym reemigrantów z Ukrainy, oczywiście tylko pojedynczych. Garścią zebranych wiadomości podzielę się z czytelnikami następnym razem. **S. M.**

Z Rosyi.

KRWAWE REPRESYE WOBEC ESERÓW.

Z Berlina donosi Biuro Wolffa:

Według oświadczenia Cziczerina, do 19 lipca **rozstrzelano przeszło 200 soc. rew. lewicy podejrzanych o udział w zamordowaniu hr. Mirbacha i wojennym rokoszu przeciw rządowi sowietów.**

ODEZWY W SPRAWIE MIRBACHA.

Berlińska „Internazionale Korrespondenz" wspomina o odezwie Centr. Komitetu soc. rewolucyonistów rosyjskich, która w umotywowaniu zamachu na hr. Mirbacha zarzuca mu między innemi, jakoby korzystał z usług osławionego Aziewa, celem zorganizowania systemu szpiegowskiego i że członkowie partyi soc. rew. spotykali się ze strony odnośnych szpiclów z przeszkodami w swej działalności na Ukrainie, wielu zostało zamordowanych itd.

Współpracownik „Inter. Korresp." dodaje od siebie komentarz, że jeżeliby to miało być prawdą (w co wątpi) mogła była partya eserów uniemożliwić Mirbacha przez opublikowanie dowodów, a nie uciekać się do zamachu.

W pełnym tekscie natomiast drukuje wyżej wymienione źródło odezwę bolszewicką, gdzie twórców zamachu zwie się „garścią zwaryowanych, histerycznych intellektualistów", którzy chcieli zniszczyć pokój brzeski i wtrącić Rosyę w nową wojnę.

NOWA STOLICA BOLSZEWIKÓW.

Przywódcy bolszewików, bawiący w Sztokholmie od kilku dni, mówią, że bolszewicy robią przygotowania do opuszczenia Moskwy. — W razie niebezpieczeństwa wyjadą bolszewicy do Murom, małego miasteczka, oddalonego o 250 mil od Moskwy.

BOLSZEWICY PROSTUJĄ.

Moskiewski rząd sowietów rozsyła następujące oświadczenie: Wobec inaczej brzmiących wiadomości konstatujemy, że armia sowietów liczy 400.000 ludzi i że sowiety nie opierają się wyłącznie na oddziałach łotewskich, gdyż te liczą tylko dwudziestą część armii sowietów. — Doniesienia o zdobyciu Irkucka i Czyty w kraju zabajkalskim przez Czecho-Słowaków są nieprawdziwe.

INTERWENCYA CHIN.

Reuter donosi: Na posiedzeniu, odbytem w ministerstwie wojny, gabinet zadecydował, że Chiny wezmą udział w interwencyi na Sybirze.

KOALICYA A OBSZAR MURMAŃSKI.

Reuter donosi: Urzędowe sprawozdanie podaje tekst umowy, zawartej między przedstawicielami Anglii, Francyi, Stanów Zjednoczonych i Rady okręgowej murmanskiej w sprawie wolnego postępowania dla obrony obszaru murmańskiego przed koalicyą niemiecką. Umowa zawiera plan włączenia ochotników rosyjskich do wojska sojuszników, a nadto sformowanie wojsk rosyjskich pod komendą rosyjską. — Wspomniane trzy państwa przeczą, jakoby miały jakie zamiary zaborcze.

INTERWENCYA JAPONII.

Gabinet japoński oświadczył się za interwencyą na Syberyi. Trzeba będzie jeszcze pokonać rozmaite trudności, powodowane stanowiskiem koalicyi w tej sprawie, jednakże **Japonia wyśle stanowczo wojska na Syberyę, ponieważ wymagają tego jej interesa i położenie międzynarodowe.**

Tymczasowy rząd w Władywostoku wręczył sojusznikom notę, w której prosi o wspólną interwencyę wojskową.

Obity hr. Zamoyski.

P. KOMENDANT URZĘDUJE...

Dnia 20 b. m. zamierzał poseł sejmowy i marszałek drohobyckiej Rady powiatowej, Fr. hr. Zamoyski, wyjechać popołudniowym kuryerem ze Lwowa do Wiednia. W wąskiem przejściu potrącił w pospiechu trzymaną w ręku podróżną torebkę oficera, stojącego w tem przejściu, a rozmawiającego z jakąś panią. Hr. Zamoyski nie zdążył jeszcze zawołać „przepraszam", gdy **wśród niedających się powtórzyć wyzwisk uderzył go ten oficer (major wojsk austryackich) z całej siły pięścią w ramię.**

Na kategoryczne i energiczne wezwanie hr. Zamoyskiego, aby się natychmiast wylegitymował, zaczął pan major grozić aresztowaniem. — Wówczas poprosił hr. Zamoyski Serwatowskiego o interwencyę, poczem ci panowie powtórnie zażądali od majora, aby się im wylegitymował. — Rycząc na cały głos, odparł p. major posłowi Serwatowskiemu, że on **cywilistom legitymować się nie myśli, że to jest „unerhoert", ale w końcu oświadczył, że jest komendantem dworca kolejowego we Lwowie,** poczem zawezwał posła Serwatowskiego do wylegitymowania się, a zawoławszy dwóch żołnierzy z warty, zakomenderował posłom: „Sie folgen mir".

W biurze komisarza policyi spisano protokół, przyczem nie obeszło się znowu bez oryginalnych odezwań się p. majora, jak „so jetzt soll der Mann (wskazując na posła hr. Zamoyskiego) aussagen".

Posłowie Serwatowski i tow. wnieśli 22 b. m. interpelacyę w tej sprawie do ministra obrony krajowej.

Donosi o tem wszystkiem „Głos Narodu".

Tak się stało z p. hrabią. Ale co by wynikło z takiego konfliktu, gdyby poszkodowany nie był hrabią i nie był posłem, lecz n. p. **robotnikiem?...**

Wymowne fakta.

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Ożywiona czynność artyleryi na północ od Lys, koło Arras i koło Albert. Na zachodnim brzegu Avre Francuzi miejscowymi atakami dotarli koło Mailly i na południe stamtąd aż do Avre. Nasz przeciwatak przywrócił położenie i odparł ataki nieprzyjacielskie, które się wieczorem rozpoczęły koło Milly i na północ stamtąd.

Między Aisne a Marne nieprzyjaciel wczoraj po sprowadzeniu nowych dywizyi kontynuował swe masowe ataki. Armia generała von Boehma złamała zupełnie powtarzane kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela. Francuzi i Amerykanie ponieśli znów ciężkie straty. Między Niant a Hartennes nieprzyjaciel atakował pięć razy nadaremnie. Po obu stronach Villemontoire zyskał on przejściowo trochę na obszarze. Nasz przeciwatak odrzucił go poza linie, z których wyszedł. Villemontoire wydarto znów nieprzyjacielowi.

Na południe od Quercq nasz ogień niszczący stłumił ataki nieprzyjacielskie już w stadyum przygotowania względnie w pierwszym szturmie. W... pancerne, które przebiły nasze linie zostały zniszczone strzałami. Piechotę, która postępowała za nimi odparto przeciwatakiem.

Także wojska walczące między Qurcq a Marną odparły silne ataki nieprzyjacielskie już przed swemi liniami. Przeciwatakiem wyrzuciliśmy nieprzyjaciela ze wzgórza położonego na północny wschód od Rocourt i z lasu Chatelet. Po południu nastąpiły już tylko ataki częściowe. Nieprzyjaciela odparto. Na południowy zachód od Reims toczyły się przez cały dzień ciężkie walki. Między Marne a Ardre nieprzyjaciel kilkakrotnie przypuszczał daremnie ataki częściowe.

Na północ od Ardre Francuzi wysłali do walki oprócz wojsk białych i czarnych także Włochów i Anglików. Atak Włochów, który skutecznie ostrzeliwano już w chwili przygotowania rozwinął się tylko słabo i został udaremniony strzałami na wielu miejscach a częściowo także przeciwatakiem.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

22 lipca popołudniu. Na północ od Montdidier udało się miejscowe przedsięwzięcie francuskie, przyczem obsadzono wsie: Mailly, Raineval, Sauvillers i Aubivillers.

Front albański. 21 lipca: Na północ od Devoli brawurowym atakiem wzięły nasze wojska stanowiska austryackie, kryte na tyłach rzeką Hołta.

KOMUNIKAT WIERCZONY NIEMIECKI.

Urzędowo 24 lipca wieczór:

Na polu bitwy między Soissons i Reims na ogół spokojny dzień. Częściowe ataki na południe od rzeki Querq i na południowy zachód od Reims.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń bojowych.

Na albańskiej widowni wojny nasze dzielne wojska wytrwałym oporem udaremniły nieustanne usiłowania nieprzyjaciela przełamania naszych linii w odcinku Devoli.

Szef sztabu generalnego.

Z miasta i z kraju.

STREJK KELNERÓW. Donoszą nam z organizacyi krakowskich kelnerów: Strejk kelnerów trwa ciągle, a właściciele nie wiedzą właściwie co z tym fantem zrobić. Część ich jest nawet przychylnie usposobiona, jak p. Wetzstein (teatralna), dający obiad strejkującym, albo p. Pytel, który narzeka, że im ludzi potrzeba. Jednak część, jak p. Noworolski, p. Bisanz, Górski i inni czeka niewiadomo czego i lekceważy sobie strejkujących. Nasyłają też ci panowie milionerzy rozmaite indywidua do kasy strejkowej, ażeby ją prędzej wyczerpać, ale to im się nie uda wobec ofiarności koleżańskiej wszystkich kelnerów, którzy chętnie dają pewne kwoty na strejkujących. Wczoraj naprzykład hotel Pollera poświęcił całodzienny zarobek na fundusz strejkowy. Dziwna rzecz, że prezydyum stow. gospodnio-szynkarskiego mimo niby przychylności dla zniesienia napiwków nic w tej sprawie nie robi, ażeby strejk zakończyć.

„REWIZYA URZĘDOWA". Przed kilkoma dniami przyszło do mieszkania pewnej pani przy ulicy Straszewskiego trzech młodych ludzi, którzy przedstawili się jako inspektorzy policyi i przeprowadzili rewizyę w jej mieszkaniu i udali się z nią na inspekcyę policyjną. Z litości jednak przesłuchiwali ją po drodze na plantach, spisali protokół, poczem ją na wolność wypuścili. Po powrocie do domu „aresztowana" stwierdziła, że padła ofiarą podstępu złodziejskiego. Bandyci skradli jej z mieszkania w czasie „rewizyi" kosztowności.

KOLEJARZE PODGÓRZA-PŁASZOWA złożyli na S. W. R. 1190 kor. 66 hal.

NOCNE OGONKI WE LWOWIE. Lwów poczyna obfitować coraz więcej w... nocne ogonki, które ustawiają się zwłaszcza przed sklepami z chlebem. Małe dzieci, niedorostki, kobiety i starcy rezygnując z pokrzepiającego snu nocnego, wystawają całą noc w ogonku, by módz kupić choć kawałek chleba.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W BIELSKU. Z Bielska donoszą: We środę, dnia 24 b. m., rozegrała się przed domem dyrektora tutejszej elektrowni straszliwa scena. Dyr. Weisser miał wyjechać wcześnie rano do Trzyńca, polecił więc portyerowi Procnerowi, by go zbudził przed godz. 4 rano. W chwili gdy dyr. Weisser wychodził z domu, wystrzelił do niego portyer 4 do 5 razy z rewolweru wojskowego, poczem celnym strzałem w serce sam się zabił. Dyr. Weisser ugodzony dwukrotnie w brzuch, mimo natychmiastowej operacyi, zmarł w dwie godziny później. Powodem mordu miały być nieporozumienia cenowe.

Z BOŁSZOWIC (powiat Rohatyn). Dziś Bołszowice nie istnieją. Kościół zburzony, domy rozbite, spalone. Poryte rowami, posplatane drutami. Wszędzie doły, jamy i podziemne domki. — Ludność biedna, nędzna, zduszona nędzą i wojną. Mizerna, nękana, smutna. Głodna i obdarta. Bosa i ranami strupiałemi pokryta. To szkielety, nędzą wyniszczone! To nie ludzie! Ani chleba, ani ziemniaków. Żebrzą wszędzie i z żebractwa żyją. Na wypłatę zasiłków czekają miesiącami, wszelkie prośby o przyspieszenie sprawy są bezskuteczne. A C. O. G. zaledwo się rusza!

POSPIECH ŚLĄSKIEJ C. K. DYREKCYI POCZTOWEJ. Redakcya „Robotnika Śląskiego" w Frysztacie otrzymała z wyżej wymienionej instytucyi następujące pismo: „L. 19877/II — 18. W Opawie 11 lipca 1918. W załatwieniu zażalenia z 20 grudnia 1917 oznajmia się przy zwrocie załącznika, że dochodzenia w sprawie spóźnionego nadchodzenia dzienników nie wydały wyniku. Prawdopodobnie wywołały je zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej i w ruchu pocztowym.

Zarządzono jednak, co należy, aby o ile możliwe, zapobiedz wydarzeniom podobnym."

Pospiech wyjątkowy. — Zażalenie załatwiano tylko 7 miesięcy.

ZAWIESZENIE „GŁOSU LUDU ŚLĄSKIEGO". Jak donosi „Dzien. Ciesz. decyzyą rządu krajowego został zawieszony na 4 tygodnie „Głos ludu Śląskiego". Zawieszenie motywuje rząd krajowy zamieszczeniem wiersza p. t. „Lat pięć set"... który wcale się nie pojawił, gdyż w cenzurze prowencyjnej został skreślony.

CÓRKA MICKIEWICZA. Z Prus Zachodnich piszą do „Dziennika Poznańskiego": W Trzebczu, u p. Slaskiej, swej krewnej, bawi obecnie p. Marya Górecka, córka Adama Mickiewicza. P. Górecka, która mieszka stale w Paryżu, właśnie tydzień przed wybuchem wojny udała się na Litwę w odwiedziny do krewnych, gdzie ją zaskoczyła wojna. Podczas wojny przebywała głównie w Bielicy, na Białej Rusi u pp. Świackich. Podczas rozruchów bolszewickich schroniła się do Mińska, a ostatnie dwa miesiące spędziła w Warszawie. — Mimo lat 88 ma umysł świeży i śledzi z najwyższem zainteresowaniem przebieg obecnej wojny. Około 30 lat temu wydała, jak wiadomo, w Krakowie „Wspomnienia o ojcu".

KONGRES SOCYALISTÓW WŁOSKICH ZAKAZANY. Rząd włoski zabronił odbycia się kongresu socyalistów włoskich, zwołanego na 31-go lipca.

ARESZTOWANIE POLAKÓW W MOSKWIE. „Abend" donosi ze Sztokholmu, że komisaryat sowietów wykrył w Moskwie biuro werbunkowe polskie dla rekrutacyi ochotników do armii kontrrewolucyjnej. Zwerbowanych odsyłano przy pomocy paszportów francuskich do Wołogdy. Aresztowano wielu oficerów polskich. Mimo interwencyi konsula francuskiego nie wypuszczono ich na wolność.

REPERTUAR OPERY.

Czwartek: „Uprowadzenie z Seraju".
Piątek: „Sprzedana narzeczona".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).